GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 218. W Sobotę dnia 18. Września. **1841.**

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 14. Września.

J. K. W. W. Xiężna i dziedziczny W. Xiążę i J. W. Xiężna Ludwika Mecklenburg-Strelitz przybyli tu z Neu-Strelitz, a

J. O. Xiężna Lignicka z Doberanu.

Z dnia 16. Września.

JJ. KK. WW. W. Xiężna i W. Xiążę dziedziczny i J. Wysokość Xiężniczka Ludwika Mecklenburg-Strelitz powrócili do Neu-Strelitz.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 12. Września.

Wczoraj w święto Imienin J. C. W. W. X. Cesarzewicza Następcy Tronu, Alexandra i Urodzin J. C. W. W. X. Olgi, na uroczystem Nabożeństwie w Cerkwi cytadelli Alexandryjskiéj, znajdował się N. Cesarz Jmć. Celebrował Najp. Arcy-Biskup Antoni. Następnie N. Pan raczył znajdować się na paradzie wojskowéj w Obozie. W kościele Metrop. Ś. Jana celebrował JW. JX. Biskup Administrator; orkiestra grała Mszę Elsnera, Te Deum Żywowca i Modlitwę za Monarchę. W kościele PP. Wizytek Uczniowie Gimnazyum w czasie Nabożeństwa wykonali dzieła religijne Józefa Stefaniego i pod tegoż dyrekcyą. Uczniowie Szkoły Obwodowéj przy ulicy Freta, pod przewodnictwem Pana Ostrowskiego Nauczyciela śpiewu, w czasie Mszy Stéj wykonali śpiewy religijne na kilka głosów, oraz Hymn Lwowa, Boże Cesarza chroń. W kościele Śgo Alexandra Uczniowie Szkoły Obw. przy ulicy Alea, wykonali w czasie Mszy dzieło K. Kurpińskiego, Te Deum i Hymn za Monarchę, pod przewodnictwem swego Nauczyciela śpiewów. Uczniowie Szkoły Obw. przy ulicy Muranów w kościele Braci Miłosierdzia, odśpiewali w czasie Mszy, przy zebraniu się całego zgromadzenia Nauczycieli téjże Szkoły, Hymn Ś. Ambrożego i śpiew Lwowa Boże Cesarza chroń, pod kierunkiem Nauczyciela śpiewów P. Strybel. Uczniowie Szkoły Rabinów po Nabożeństwie, odśpiewali hymn Lwowa. O godz. 3½ N Pan raczył wezwać do obiadu w główném sali pałacu Łazienkowskim wyższych Urzędników wojsk. i cywil., niezliczone mnóstwo mieszkańców Warszawy wszelkich stanów otaczało pałac. Muzyki wojskowe ciągle wykonywały wyborowe dzieła. O 6téj, Amfiteatr napełniła Publiczność; Widowisko przedstawione nader starannie, a zakończone Kantatą

wykonaną przez wszystkich Artystów Opery przed gorejącą Cyfrą Dostojnego Solenizanta, na widok któréj rozlegały się radosne odgłosy wszystkich obecnych, sprawiało ciągle i prawdziwe zadowolenie. Ulubiony Balet Styryjczykowie w tem miejscu jeszcze liczniejsze przybierał ozdoby. Tym razem płynienie po kanale statków napełnionych Artystami, było najświetniejszem; 3 ozdobne łodzie z girlandowemi masztami, oświetlone były 500 latarniami złożonemi z prześlicznego szkła różnych kolorów; widok ten był istotnie uroczym. Śpiewacy zajmowali pierwszy statek wykonywając pieśni stósowne przy towarzyszeniu gitar. O zmroku zapalono mnóstwo świateł. Most Jana III., brzegi kanału, mosty i galerye, gzymsy i dachy pałacu gorzały przepyszną illuminacyą. Niemniéj uroczy widok przedstawiał lasek; tam pawilon Warty, ułestynowane drogi, dekoracye przedstawiające portyki, gwiazdy i słońca, przebijały się gęsto między drzewami. Cała ta scena zachwycająca, odbijała się w krysztale wód i podwajała świetność ogólnego obrazu. Publiczność do nocy gościła w Łazienkach, a wracających widok miasta również uilluminowanego zachwycał. Wieczór był tak ciepły jak wśród lata.

Z dnia 13. Września.

Najjaśniejszy Cesarz i Król Jmć wczoraj znajdował się na nabożeństwie w kaplicy w obozie, rozłożonym między Powązkami i Marymontem; poczem wszystkie pułki wszelkiéj broni defilowały przed monarchą.

Francya.

Z Paryża, dnia 9. Września.

Znaczne wrażenie robi w tutejszym politycznym świecie rozprawa, która, osobno drukowana, w rozlicznych rozeszła się exemplarzach, i która obejmuje polityczne wyznanie wiary Pana Fonfreda, znalezione zapewne między papierami zmarłego.

Univers donosi, że Minister spraw zagranicznych Sprawującemu interesa Francyi w Madrycie polecił, żeby względem aresztowania Francuza, O'Lhombel, explikacyi zażądał. Przyaresztowano go w Kadyxie jako członka towarzystwa dla rozszerzenia wiary.

Z dnia 10. Września.

Dziennik sporów obejmuje dzisiaj artykuł o pożyczce, w którym interesu kapitalistów, którymi się od dawna opiekuje, z ujmą przywiązania swego do Ministeryum, broni i Ministra skarbu do zawarcia nowéj pożyczki zachęca.

Legitymistycznéj France donoszą z Londynu, że gabinet Sir R. Peela tymczasowemu Sprawującemu interessa Anglii w Paryżu, Panu Bulwer, instrukcye przysłał, aby stósownie już do polecenia Lorda Palmerstona, Panu Guizotowi oświadczył, że ukazanie się flotty francuzkiéj w porcie Tunis w celu obrony Beja przeciw nakazanym przez Portę Ottomańską środkom wyprawę flotty angielskiéj spowoduje. Władze angielskie na Malcie odebrały już swoje w téj mierze rozkazy. Zresztą Lord Lyndhurst wielu przyjaciołom swoim miał oświadczyć, że czynu excentrycznéj polityki ze strony Ministeryum francuzkiego obawiać się nie trzeba.

Messager donosi, że w Bersers przy sposobności rejestrowania niespokojności zaszły, ale depesza dzisiaj tu nadeszła już o uśmierzeniu ich zwiastuje.

Anglia.

Z Londynu, d. 10 Września.

Gabinet zupełnie urządzony, główne posady administracyi i u dworu są obsadzone (stósownie do dawniejszych podań uzupełniamy tu tylko, że Sir Charles Bagot Generalnym Gubernatorem Kanady a Sir E. Sugden Lordem Kanclerzem Irlandyi mianowany został) a dn. 8. m. b. Izba wyższa aż do dnia 20., a Izba niższa aż do d. 16. m. b. się odroczyła. W ostatniéj d. 8. uchwalono jeszcze ogłoszenie wypisań wyborowych dla członków nowéj administracyi w ilości 27. Czy Ministeryum niezwłócznie po rozpoczęciu sessyi i bez dalszego odroczenia zamierzone przez się środki, stósownie do potrzeby, wniesie, — pytanie to rozstrzygnął niejako Sir Jerzy Clerk w odpowiedzi danéj dn. 8. Lordowi Palmerston, t. j. że Sir Robert Peel sam dnia 16. względem tego się oświadczy. — Dn. 8. miał P. Roebuck długą rozprawę przeciw artykułowi w Times, w którym powiedziano, że jemu przydomek „zacny" tylko jako członkowi Izby się należy. P. Roebuck domagał się, żeby drukarza gazety téj przed szranki Izby zapozwano a gdy do tego nikt się przychylić nie chciał, wymagał, aby oświadczono, że artykuł takowy przywileje Izby narusza, ale i tego wniosku nie przyjęto. P. Roebuck mówił z wielką zapalczywością a przez oświadczenie swoje, że ktokolwiek przez Times widzi się zaczepionym, najmądrzéj sobie postąpi, jeżeli właściciela gazety, Pana Walter, tęgo wybije, wielkie w Izbie sprawił zgorszenie.

Austrya.

Z Wiednia, dn. 10. Września.

Pan Thiers wczoraj rano przez Pragę tu przybył i w hotelu «Arcyxiążę Karól« wysiadł. Zwiedził wkrótce po swojém przybyciu Belvedère i inne galerye obrazów, podobnie też kościół Św. Szczepana. Dzisiaj od rana pojechał na górę Leopolda, skąd zape-

wne dla oglądywania pobojowisk pod Aspern i Wagram do Marchfeld się uda. Słychać, że tu tylko bardzo krótko zabawi.

W ł o c h y.

Z Rzymu, dnia 31. Sierpnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Wczoraj zrana opuścił Papież Rzym i udał się w podróż do Loretto i t. d. Głoszą tu powszechnie, chociaż za tę wiadomość ręczyć nie można, że w Civita Castellano w czasie swego tamże przejazdu kilku za polityczne przestępstwa w tamecznym zamku osadzonych więźniów na wolność wypuścić rozkaże.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Dziennik Urzęd. Król. Regencyi w Poznaniu z d. 14. Września zawiera między innemi ustawę tyczącą się zaprowadzenia w W. Xięstwie Poznańskiém instytutu sędziów polubnych (rozjemców); — doniesienie o towarzystwie zbierania kości; — o chorobach bydlęcych; — o zapisie: Zmarły w Międzyrzeczu dnia 19. Maja 1839. X. proboszcz Henke zapisał testamentem z d. 28. Lutego 1839. katolickiéj szkole w Międzyrzeczu kapitał z 200 Tal. Za prowizye mają być zakupowane dla bardzo ubogich dzieci potrzebne książki i dla najpilniejszych trzewiki i pończochy; — Wypowiedzenie 957,000 Tal. obligów skarbowych w celu wypłacenia ich gotowizną dnia 2. Stycznia 1842; — i następującą kronikę osobistą: Dr. Bernard Neuberg, lekarz praktyczny i chirurg, approbowany dnia 25. Czerwca r. b. przez Król. Ministerstwo spraw duchownych, naukowych i lekarskich, osiadł w Kobylinie pow. Krotoszyńskiego.

(*Nadesłano.*) — W tych dniach wyszła w Poznaniu, nakładem E. S. Mittlera, książeczka pod tytułem: „Kwiaty czyli wykład znaczeń blisko tysiąca roślin krajowych i zagranicznych w języku polskim, łacińskim i niemieckim spisanych, ku użytkowi i zabawie płci obojéj przez Dr. N." — Dzielko to już z tego względu zasługuje na uwagę, iż umieszczone w niém wiersze wyjęte są po większéj części z naszych najlepszych pisarzy i pieśni ludu i wygodnie zastąpić może zbiory tego rodzaju w języku niemieckim mianowicie pod nazwą: „Blumensprache" znane, któremi się lubownicy mowy kwiatów zajmować lubią. — W téjże saméj drukarni wyszedł także „Zbiór rozmów, w potoczném życiu bardzo zwyczajnych w języku polskim, francuzkim i niemieckim", które szczególniéj dla poczynających się uczyć jednego z tych języków bardzo użytecznemi być mogą.

Z Monasteru, dnia 1. Września. — Temi dniami spodziewany tu jest z powrotem z wód Lippspringe X. Arcybiskup Baron Droste von Vischering. Prałat ten podczas pobytu swego w Lippspringe doznał czułych istotnie dowodów przywiązania i miłości ze strony mieszkańców tamecznych i okolicy. Z ościennego miasta Kleinenberg i innych miasteczek Arcybiskupa przed wyjazdem jego pochodem uroczystym z pochodniami uczcić chciano, wszakże śmierć Biskupa Paderborskiego, Barona Ledebur, zamiar ten zniweczyła. Z pomiędzy członków szlachty, którzy z bliska i daleka X. Arcybiskupowi w Lippspringe uszanowanie i holdy swe składali, wymieniają téż Hrabiego Westphalen i Hr. Haxthausen, a tak pogłoska o wyniesieniu się tych Hrabiów z granic monarchii pruskiéj pokazuje się być płonną. Zresztą jeżeli gazety głosiły, że Hr. Haxthausen ma 40,000 talar. rocznego dochodu, to się w tém trochę pomyliły; wspomniany Hrabia nie ma nad 4000 tal. roczněj intraty.

(*Z Rozmaitości Lwow.*) — Zamek pustką stojący. — (*Dalszy ciąg.*) — W kilka dni po upływie tego wesołego wieczora, słońce roztoczyło ciepłe swoje promienie, a jesienna zieloność i czerwone na drzewie liście, przed nadejściem zimy sprawiały widok bardzo przyjemny. Wanda w towarzystwie dwóch poufnych przyjaciółek zamyśliła z swym narzeczonym przejechać się w około miasta, ale że tegoż wezwano do jakiegoś niebezpiecznie chorego, przeto dziewczęta wsiadłszy do powozu, same się na przejazdkę udały. Wysiadłszy nad Wisłą, puściły się pieszo. Nikt ich nie zdybał na drodze, a Helena i Agniszka nie miały nic przeciwko temu, że Wanda jakby przypadkiem ku pustym zamkowi zboczyła. Rzecz naturalna, iż się wszczęła rozmowa o pustym zamku, a Wanda ukrywając swój udział w opowiadaniu ciotki, zapytała: „Czy wierzycie temu kochane przyjaciółki, co ciotka opowiadała i o czém ona tak mocno zda się być przekonaną?" Spokojna, mało-mowna Agnieszka odrzekła zwolna: „Ja nie wierzę jak tylko temu, o czém niezbite mam dowody i nic nie zaprzeczam, przeciw czemu ważnych dowodów przytoczyć nie mogę" Helena przeżegnawszy się rzekła: „Ja wierzę temu i za nic w świecie nie poszłabym do tego ogrodu." „Widzicie, ja mam większą odwagę!" odrzekła Wanda, gdy się do ogrodu zbliżyli, „i dla tego wstąpię do niego. Jako narzeczona, mam już niejakie prawo małżonki, a pamięć o moim narzeczonym zasłania mnie od wszelkich czarów Twardowskiego." „Przebóg! co czy-

nisz!“ wykrzyknęła Helena gdy już Wanda otworzyła fórtkę ogrodową, ale narzeczona była już za progiem w ogrodzie, a obiedwie przyjaciółki przed fórtką pozostały. Zwolna szła Wanda przez długo-ciągnące się ulice; ogród ten miał jakiś sobie właściwy, posępny urok; chodniki zasklepiły się żółtem i czerwoném liściem, wszędzie kwitły bujno w koszach georginije, jesienne astry i purpurowe pelargonije. W około panowała samotna cicza. Wanda zanurzona w słodkiem i romantycznem dumaniu, idąc coraz daléj, zapomniała o czekających na nią przyjaciółkach. Teraz stanęła przed spaniałą rośliniarnią, jakaś tajemna władza wstrzymała ją na tém miejscu; ale rozkoszne, prześliczne kwiaty, złote cytryny i pomarańcze wabiły tak ponętnie, iż chociaż z biciem serca, nie mogła nie wejść do tego woniejącego zimowego ogrodu. Już przeszło godzinę czekały trwożliwie Agnieszka i Helena na przyjaciółkę, już kilkakrotnie zabierały się wrócić do miasta, ale niespokojność wstrzymała ich kroki. Agnieszka cieszyła drżącą Helenę, która chciała już prosić przechodzących, aby z nią do ogrodu weszli. Nawet odważna Agnieszka była niespokojniejszą niż się zdawała. Nakoniec wróciła Wanda z ogrodu, w lewéj ręce trzymała zielony wieniec, a u piersi miała jakiś kwiat prześliczny, ale nieznany. Na twarzy jéj jaśniał osobliwszy wyraz radości. Zatopiona w głębokie dumanie, bez uwagi odpowiadała na zapytania swych przyjaciółek, a rozstając się z niémi, zaklinała je, aby przed nikiem nie wspominały, że zwiedziła ogród pustego zamku. — Helena i Agnieszka przyrzekły, że nie wspomną. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Teatr miejski.

Ostatnia reprezentacya. W niedzielę dnia 19. Września 1841.: „Popiel IIgi Król Polski, czyli Duch jeziora Gopła.“ Wielka czarodziejska melodrama w 4ch oddziałach, z poprzedzającym Prologiem i kończącym Epilogiem, przez S. K. oryginalnie z dziejów narodowych r. 1841. napisana. Muzyka Stefaniego.

P r o s z ę n i e p o m i n ą ć!

Ponieważ wielu z szacownych Jmć posiedzicieli dóbr i kamienic może nie jest wiadomo, iż konduktory wyraźnie tylko zaprowadzać wolno osobom, mającym wystawione sobie tym końcem przez Królewską Regencyą świadectwo kwalifikacyi, i ponieważ ja przez 32 letnią praktykę w tym zawodzie od przydłuższego czasu takowe posiadam, przeto polecam się do takich robót w teraźniejszéj stósownéj do tego porze. Ceny zależą od stósunków miejscowych i grubości żelaza.

Poznań, dnia 15. Września 1841.

A. P f a e n d t, mechanik instrumentów matematycznych i fizykalnych.

OBWIESZCZENIE.

Za magazynem w cegielni mojéj, stoi 80,000 cegieł dobrze wypalonych, za tysiąc po 8 tal, do sprzedania. E l i a s z e w i c z.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 19. Września 1841. r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od dnia 10. aż do dnia 16. Września 1841.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pn. Wieruszewski	—	5	—	4	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Mans. Grandke	—	1	—	—	1	—
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	3	2	1	3	—
W kościele Sw. Marcina	- Prob. Kamieński	—	1	4	4	7	2
Gmina niemiecko-katolicka	- Pawelke	X. Pawelke	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Stam	Kleryk Stresel	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	Kleryk Amman	—	—	—	—	—	—
W ewanielickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	7	5	2	4	1
W ewanielickim S. Piotra	Superint. Fischer	—	1	—	—	1	—
W kościele garnizonowym	Radz. Kons., Prof. Dr. Tholuck	—	—	—	2	1	—
		Ogółem .	18	11	13	19	5